

Zamecki, Stefan

"Tło filozoficzne nauki polskiej. Od odzyskania niepodległości do stalinowskiego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Przegląd stanowisk", Stanisław Borzym, Warszawa 1995 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/3-4, 192-195

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



26,7%, podczas gdy studenci z Miśni stanowili 25,0%, z Saksonii 30,1% i z Bawarii 18,2%. W latach 1422–1434 udział studentów z Polski nadal był bardzo duży i wynosił 22,7%, a więc co czwarty student Uniwersytetu Lipskiego pochodził z Polski, gdy z Miśni 27,4%, z Saksonii 26,0% i z Bawarii 23,9%. Z latami udział Polaków malał. W latach 1601–1606 i 1650–1656 wynosił zaledwie 15%, gdy studentów z Miśni było odpowiednio 54% – 58%, z Saksonii 24% – 21% i z Bawarii 8% – 5%. Ostatnie cytowane przez F. Eulenburga dane o studentach z Polski kończą się na latach 1701–1706, kiedy to procentowy udział studentów z Polski w Uniwersytecie Lipskim wynosił jeszcze aż 18%. Niestety z utratą niepodległości nie podaje się udziału studentów z Polski. Studenci ci zaliczeni zostali statystycznie zapewne do studentów z Prus, Rosji i Austrii. Wydaje mi się więc, że być może w imię „czystości” stosowanych metod statystycznych i politycznej „rozwagi” F. Eulenburg stanął na stanowisku *cuius regio, eius natio*, co wynikało z paszportów i nie wymagało zdobywania dodatkowych informacji o studiujących.

W prezentowanym reprimie książki F. Eulenburga przedstawiona została obszernie w ujęciu statystycznym działalność dydaktyczna Uniwersytetu Lipskiego w poprzednim stuleciu. Natomiast jego działalność naukowo-badawcza, a zwłaszcza jego współpraca międzyuczelniana i tym bardziej udział w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów światowej nauki, w istocie nie została przedstawiona tak, jak gdyby autor prezentowanego reprimu nie rozróżniał w działalności uniwersytetów sprzężonych ze sobą, choć różnych ich funkcji i zadań, a przede wszystkim: nauczania i rozwoju nauki.

Witold Cezariusz Kowalski
(Warszawa)

Stanisław B o r z y m : *Tło filozoficzne nauki polskiej. Od odzyskania niepodległości do stalinowskiego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Przegląd stanowisk*. Warszawa 1995 Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 88 s.

Na wstępie recenzji pragnę stwierdzić po raz wtóry¹, że autor tej książki należy do grona najwybitniejszych polskich historyków filozofii średniego pokolenia. Opublikował wiele prac poświęconych filozofii XIX i XX wieku, w tym specjalnie polskiej, m.in. książki: *Poglądy filozoficzne Henryka Struwego* (1974); *Bergson a przemiany światopoglądowe w Polsce* (1984); *Filozofia polska 1900–1951* (1991); *Panorama polskiej myśli filozoficznej* (1993).

Wszystkie te książki ugruntowały autorytet Borzyma jako badacza dziejów polskiej filozofii. Napisane one zostały przy tym z zachowaniem formalnych wymogów stawianych pracom badawczym, z odpowiednim instrumentarium w postaci przypisów i bibliografii etc.

Tym razem Borzym odstąpił od owych formalnych wymogów, z pewnością chcąc przedstawić pracę przeznaczoną dla szerszego grona czytelników. Wprawdzie tytuł książki mógłby sugerować, że mowa w niej, na przykład, o epistemologicznych, metodologicznych czy aksjologicznych podstawach rodzimej dziedziny nauki, ale na szczęście – z punktu widzenia tego grona czytelników – zaopatrzona jest ona w podtytuł, który rozwieje obawy przynajmniej niektórych i przyciągnie do lektury. Ów podtytuł jest nader zachęcający dla niespecjalistów: *Od odzyskania niepodległości do stalinowskiego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Przegląd stanowisk.*

Książka Borzima składa się z następujących rozdziałów: *Wprowadzenia* (s. 7–13); *Szkoła lwowsko-warszawska* (s. 14–29); *Inne orientacje filozoficzne* (s. 30–53); *Myśl filozoficzna uczonych polskich* (s. 54–79); *Druga wojna światowa i okres powojenny* (s. 80–85). Wreszcie znajdujemy *Indeks nazwisk* (s. 86–89), mieszczący blisko 200 haseł, w tym ponad 130 to polscy autorzy.

Recenzowana książka pozostaje w oczywistym ideowym związku z innymi publikacjami Borzima (por. zwłaszcza cytowane tutaj książki z lat 1991–1993), w tym także z oczekującym od lat na opublikowanie opracowaniem poświęconym historii filozofii uprawianej w międzywojennej Polsce. Ten ostatni tekst ma się ukazać w tomie zbiorowym: *Historia nauki polskiej. Wiek XX. Ustalenia i interpretacje* zawarte we wspomnianych pracach zostały przedstawione w *Tle filozoficznym nauki polskiej* w postaci spopularyzowanej. W owej popularyzacji, a ściślej w doborze faktów, postaci etc. autor wprawdzie kroczy za własnymi ustaleniami a nadto starszych historyków filozofii, na przykład W. Tatarkiewicza i Z.A. Jordana, niemniej w interpretacyjnych ujęciach podąża własną drogą. Odnosi się przy tym wrażenie, że Borzym, jako historyk filozofii, stara się ukryć swoje szczegółowe sympatie wobec takich czy innych kierunków filozoficznych. Mimo to owe sympatie dadzą się wydobyć i zlokalizować po stronie tych filozofii, które – by użyć terminologii Tatarkiewicza – mają charakter „maksymalistyczny”. Z kolei filozofia „minimalistyczna” nie znajduje u autora szczególnej admiracji, chociaż jako historyk badanego okresu jest on zmuszony uwzględnić polskie realia, to mianowicie, że w okresie międzywojnia pewna odmiana „minimalistycznej” filozofii zyskała wysoką renomę. Mam na myśli filozofię szkoły lwowsko-warszawskiej.

W *Panoramie polskiej myśli filozoficznej* (1993) Borzym napisał: „Patrząc z perspektywy dnia dzisiejszego badania szkoły lwowsko-warszawskiej oraz fenomenologia Ingardena są najbardziej znanymi i docenianymi w Europie naszymi osiągnięciami. Sporadycznie pojawiają się na horyzoncie europejskim inni autorzy, jak np. Ludwik Fleck, głównie dzięki temu, że jako filozof nauki został na nowo odkryty przez cieszącego się dużym autorytetem międzynarodowym Thomasa Kuhna. Systematyczne zapoznawanie zagranicy z polskim dorobkiem filozoficznym pozostaje nadal zadaniem do wykonania” (tamże s. 16). Uznanie wysokiej rangi reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej znajduje swój wyraz w recenzowanej książce, w której owa szkoła stanowi swoisty punkt

odniesienia dla innych kierunków filozoficznych w Polsce. Wszelako Borzym sytuuje się w pozycji jej obserwatora, nie zaś jej zwolennika, patrzącego na filozofię szkoły lwowsko-warszawskiej z pewnego dystansu, wyrażającego się m.in. w następującym stwierdzeniu: „Istnieje opinia o wyraźnej supremacji tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej w życiu filozoficznym okresu międzywojennego. Niewątpliwie wymagania w zakresie ścisłości metody, narzucone przez logików, stanowiły bardzo ważny czynnik myśli filozoficznej w Polsce, ale bynajmniej **nie były powszechnie aprobowane**” (podkr. – S.Z.) (s. 14).

Lektura książki pozwala na stwierdzenie, że większa jej część poświęcona jest poglądom nie mieszczącym się w ramach filozofii szkoły lwowsko-warszawskiej (por. s. 30–79). Może w tej sytuacji powstać pytanie: czy aby ranga osiągnięć filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej nie została umniejszona takim rozłożeniem akcentów? Byłoby to, jak miemam, pytanie retoryczne, gdyż rangi osiągnięć filozofów nie sposób mierzyć liczbą stron, które historycy filozofii przeznaczają na ich omówienie. Niezależnie od współczesnej oceny owych osiągnięć, faktem jest, że nie wszyscy filozofowie w Polsce podpisali się pod programem uprawiania filozofii według wzorca realizowanego w szkole lwowsko-warszawskiej. Przypomnę, że zalicza się do niej: Twardowskiego, Łukasiewicza, Ajdukiewicza, Czeżowskiego, Kotarbińskiego, Zawirskiego i wielu innych. Można żywić sympatię do stylu uprawiania filozofii w tej szkole, a jednocześnie dostrzegać inne style, problemy, metody, postacie ubarwiające swą innością panoramę myśli filozoficznej w Polsce. Z punktu widzenia sympatyków tych ostatnich nadawanie filozofii szkoły lwowsko-warszawskiej rangi dominującej w polskim życiu intelektualnym omawianego w książce okresu jawić się może wykrzywieniem realiów właśnie na modłę zwolenników tylko jednej opcji filozofowania. Pisarstwo Borzyna, także omawiana książka, stara się ująć dzieje filozofii w Polsce w bardziej zrównoważony sposób.

Niezależnie od takich czy innych sympatii, od których nie jest wolny także autor tej recenzji, przyznać trzeba, że popularyzowanie przez Borzyna filozoficznych poglądów L. Chwistka, B. Bornsteina, R. Ingardena, B. J. Gaweckiego, W. Rubczyńskiego, W. Lutosławskiego, S.I. Witkiewicza, J. Metallmanna, H. Elzenberga, ks. K. Michalskiego, o. J. Woronieckiego (wszyscy sytuowali się poza szkołą lwowsko-warszawską) dostarczyć może różnych inspiracji niespecjalistom w filozofii. Z kolei specjalistom zapewne uświadomi to, że niejednokrotnie w poszczególnych kwestiach opinie dopiero co wymienionych polskich znakomitości współbrzmiały, choćby częściowo, z opiniami reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej.

Historyków dziedziny nauki z pewnością zainteresuje rozdział poświęcony myśli filozoficznej uczonych polskich. Mowa w nim o takich ludziach, jak: Z. Janiszewski, S. Banach, W. Natanson, Cz. Białobrzeski, L. Infeld, A. Wiegner, E. Poznański, L. Fleck, T. Bilikiewicz, F. Znaniński, W. Witwicki i wielu innych.

Swoje rozważania na temat ich poglądów filozoficznych Borzym zakończył następującymi słowami:

„Charakterystyczne, że uczeni polscy w swej znacznej części opowiadali się nie za filozofią jako syntezą nauk szczegółowych, czy nawet po prostu za filozofią naukową, lecz bronili potrzeby filozofii jako światopoglądu, uwzględniającego wszystkie władze psychiczne i siły duchowe oraz wszystkie wymiary ludzkiej egzystencji, w jej aspekcie jednostkowym i społecznym. Z reguły bronili również idei nauki czystej, uprawianej bez pretensji doraźnych zastosowań” (s. 79).

Ostatni rozdział, zbyt szkicowy jak na wagę problemów, poświęcony jest w gruncie rzeczy kilku sprawom dającym się sprowadzić do niejako wspólnego mianownika: zderzeniu się poglądów filozofów międzywojnia z coraz bardziej propagowanymi poglądami rzeczników materializmu dialektycznego i historycznego. Z tych ostatnich autor wymienił tylko A. Schaffa, toteż ujęcie Borzyma wymaga poważnego uzupełnienia, choćby o treści zawarte w artykule F. Coniglione opublikowanym w 1995 r. na łamach „Zagadnień Naukoznawstwa”², a także szeroko omawiane w książce Z.A. Jordana z 1963 r.³ W moim przekonaniu książka Jordana w pełni zasługuje na przełożenie na język polski i rychłe opublikowanie w kraju.

Nie byłoby źle, gdyby książka Borzyma znalazła się na liście lektur obowiązkowych w szkołach średnich, w których w praktyce – jak dotychczas – problematyka filozoficzna w ogóle nie jest systematycznie brana pod uwagę. Tymczasem możemy tylko pomarzyć o tym, że w przyszłości może będzie lepiej. Dodam, że przed II wojną światową wykładano elementy filozofii w szkołach średnich.

Przypisy

¹ Por. recenzję pt. *Z dziejów polskiej filozofii*. „Nowe Książki” 1994 nr 5 s. 33.

² F. Coniglione: *Filozofia naukowa a marksizm w Polsce*. Z języka angielskiego przełożył Wojciech J. Bober. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1995 zesz. 1–2 s. 61–96.

³ Z.A. Jordan: *Philosophy and Ideology. The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the Second World War*. Dordrecht 1963.

Stefan Zamecki
(Warszawa)